

# Wacław Siwak

---

## O chrystocentrycznej duchowości maryjnej

---

Salvatoris Mater 11/1, 347-354

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

W 2009 r. na półkach księgarń pojawiła się niewielka książeczka o charakterze popularyzatorskim, autorstwa o. dra hab. Bogusława Kochaniewicza, traktująca o *duchowości maryjnej dzisiaj*, z bardzo wyraźnym akcentem na jej chrystocentryczny wymiar. Powstała ona na zamówienie Wydawnictwa Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie.

Piszący niniejsze słowa czuje się zwolniony z szerszej prezentacji autora recenzowanej książki, gdyż zrobił to nie tak dawno<sup>1</sup>, przedstawiając na łamach „Salvatoris Mater” inną publikację tego dominikańskiego teologa dogmatyka<sup>2</sup>. Z istotnych różnic zaistniałych ostatnio w żywo-naukowym statusie o. Bogusława, należy zaznaczyć, że wraz z zakończeniem roku akademickiego 2008/2009 przeniósł się z Rzymu do Poznania, gdzie objął Zakład Teologii Fundamentalnej i Ekumenicznej na Uniwersytecie Adama Mickiewicza.

Recenzowana książka składa się z 10 rozdziałów. W pierwszym z nich (s. 9-16), który można nazwać wprowadzającym, autor podjął próbę wyjaśnienia podstawowych pojęć: *pobożność*, *duchowość* oraz *duchowość maryjna*. W następnym (II, s. 17-28) zaś postawił pytanie:

*Dlaczego czcimy Maryję?* Odpowiadając na nie, przytoczył dzie-sięć racji: 1. Odwieczny wybór Boga, przeznaczający Maryję do odegrania szczególnej roli w dziele zbawienia. Cześć dla Maryi jest więc aprobatą szczególnego miejsca i roli, jaką Bóg Jej powierzył; 2. Wyjątkowość Jej Odkupienia (Niepokalane Poczęcie), które

Ks. Wacław Siwak

## O chrystocentrycznej duchowości maryjnej

SALVATORIS MATER  
11(2009) nr 1, 347-354

budzi u chrześcijan podziw dla Bożego piękna (łaski) Jej udzielonej; 3. Poczucie wdzięczności za Jej *fiat*, wypowiedziane w imieniu całej ludzkiej natury, które zdecydowało o spełnieniu się misterium zbawczego Wcielenia; 4. Wdzięczność za wydanie na świat Zbawiciela jest również ważnym motywem czczenia Maryi przez chrześcijan; 5. Podziw dla wiary Maryi, niezachwianej nawet przez wydarzenia wielkopiątkowe; 6. Miłość żywiona do duchowej Matki, orędującej i wstawiającej się za swoimi dziećmi; 7. Duchowa płodność Maryi (nadprzyrodzony wpływ na dusze chrześcijan), wynikająca z Jej wyjątkowego zjednoczenia z Duchem Świętym; 8. Chwalebny stan Bogurodzicy, będący znakiem niezawodnej

\* B. KOCHANIEWICZ OP, *O duchowości maryjnej dzisiaj*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów 2009, ss. 112.

<sup>1</sup> W. SIWAK, *Przewodnik po mariologii Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 401-406.

<sup>2</sup> B. KOCHANIEWICZ, *Wybrane zagadnienia z mariologii Jana Pawła II*, Niepokalanów 2007.

nadziei na osiągnięcie przez wiernych podobnego szczęścia w niebie; 9. Wzorczości Jej życia; 10. Świadectwo Pisma Świętego, według którego sam Jezus chciał, aby Jego uczniowie przyjęli Maryję za Matkę (J 19, 25-27), wprowadzając Ją tym samym w wewnętrzny wymiar swego życia. Również sama Maryja proroczo zapowiadała swą przyszłą cześć (Łk 1, 48), a słowa pozdrowienia św. Elżbiety (Łk 1, 42. 45) można uważać za wyraz pierwotnych form kultu maryjnego.

III rozdział (s. 29-36) można traktować jak swego rodzaju pomoc dla czcicieli Maryi, stających przed dylematem wyrażonym pytaniem: *Maryja czy Chrystus?* Autor odpowiedział z oczywistym wskazaniem na Chrystusa. To On jest początkiem i kresem nabożeństwa do Matki Bożej. Jego owocność i skuteczność wypływa z Osoby Zbawiciela jak ze źródła. W powyższym kontekście autor przybliży i podaje poprawne rozumienie chrystocentrycznych formuł maryjnych, wyrażających (modelujących) określony typ teologii i pobożności maryjnej: *Przez Maryję do Jezusa; z Maryją do Jezusa; Przez Chrystusa do Maryi*. Proponuje również pewną korektę ułatwiającą (zabezpieczającą) poprawne rozumienie powyższych poprzez wprowadzenie formuły o biblijnym rodowodzie: „*w Chrystusie*” do *Maryi*. Formuła ta *podkreśla Osobę Zbawiciela – źródło oraz cel pobożności maryjnej. Innymi słowy, w Chrystusie zwracamy się do Maryi, prosząc Ją o wyjednanie potrzebnych łask, aby On mógł w nas wzrastać* (s. 36).

Krótki, ale świetny rozdział IV (s. 37-42), poświęcony został trynitemu wymiarowi życia duchowego Maryi, którego kontemplacja pomaga odkryć własną relację chrześcijanina z Osobami Trójcy Świętej. Stąd właściwie ustawiona duchowość maryjna to nic innego jak pogłębione doświadczenie życia Trójcy Świętej. W tym kluczu duchowość maryjna (na wzór Maryi) zawiera w sobie postawę posłuszeństwa (zawierzenia) wobec Boga Ojca; zjednoczenia z Synem oraz synergii z Duchem Świętym (życie według Ducha, życie pełnią Jego darów).

Kolejny rozdział (V, s. 43-56) dotyczy szczególnej formy nabożeństwa maryjnego, jakim jest zawierzenie. Autor omówił najpierw klasyczną formę tego nabożeństwa, mianowicie oddanie według św. Ludwika, zwracając przy tym uwagę na ciekawą interpretację doktryny Grigniona wprowadzoną przez Jana Pawła II, który fundamentu zawierzenia upatrywał w misterium Jezusowego oddania testamentem z krzyża Maryi za Matkę całej ludzkości (J 19, 25-27). Według Kochaniewicza, Jan Paweł II nie tyle mówi o oddaniu, zawierzeniu się Maryi, ile raczej o *zawierzeniu rozumianym jako przyjęcie Maryi, jako wprowadzenie Jej w ludzkie i chrześcijańskie «ja» ucznia Chrystusowego* (s. 47). Zwraca uwagę, że zawierzenie nie kończy się wraz z dokonaniem samego aktu, ale domaga się konkretnego działania przemieniającego chrześcijańskie

życie. Tak naprawdę *zawierzenie nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem pomagającym żyć intensywniej i autentyczniej owocami chrztu świętego* (s. 50).

Rozdział VI (s. 57-68) poświęcony został relacji zachodzącej między czcią oddawaną Maryi w praktykach pobożności ludowej a liturgią, która stanowi pierwszorzędną formę czci maryjnej. Maryja w liturgii czczona jest z racji Jej macierzyńskiej relacji do tajemnic Chrystusa, stanowiących centrum celebracji liturgicznych w ciągu roku. Kult maryjny nie koncentruje się na Niej samej, ale poprzez Nią kierowany jest ku Bogu Trójjedynemu, który uczynił Maryi wielkie rzeczy, a Ona sama w swoim życiu najpełniej objawiła owoce tajemnicy Odkupienia. Należy pamiętać, że liturgia mimo swego znaczenia i niezastąpionej wartości i skuteczności nie wyczerpuje wszystkich możliwości w wyrażaniu kultu chrześcijańskiego. Życie duchowe wiernych uzewnętrznia się również w innych formach, które określamy mianem „pobożności ludowej”. Ludowa pobożność, wyrażająca się w różnorodności form, jeśli jest autentyczna, wypływa z wiary i z tej racji winna być należycie ceniona i rozwijana. Za *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* autor apeluje o mocniejsze akcentowanie *w ludowej pobożności maryjnej Działania Ducha Świętego oraz wypuklenia tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa* (s. 67).

W kolejnym rozdziale (VII, s. 69-78) o. Kochaniewicz podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: *Czym są i jaką wartość posiadają objawienia maryjne?* Odpowiadając, wyjaśnia najpierw sens pojęcia *objawienie prywatne* (zostały udzielone konkretnej osobie lub grupie, dane po śmierci ostatniego z apostołów, oraz nie wnoszą niczego nowego do publicznego objawienia chrześcijańskiego - poprzez nie wyraża się w nowy sposób zbawcza wola Boża w konkretnej historycznej sytuacji). Autor nadaje im charakter prorocki, porównując je z interwencjami proroków w Starym Testamencie. Pełnią one ważną rolę w życiu Kościoła: kerygmatyczno-apologetyczną (umacniają wiarę i pogłębiają zrozumienie prawd objawionych – np. Lourdes i Niepokalane Poczęcie); prorocką (ukazują najbardziej palące zadania Kościoła); duszpasterską (wpływają na rozwój pewnych form pobożności, nawołują do głębszego życia orędziem ewangelijnym). Zawsze należy pamiętać, że nic nowego nie wnoszą do depozytu wiary, a ich celem jest jego aktualizacja.

Rozdział VIII (s. 79-89) poświęcony został praktyce odmawiania różańca. Rozważania oparł autor na encyklice *Rosarium Virginis Mariae*, gdzie Sługa Boży Jan Paweł II zwrócił uwagę na kontemplacyjny charakter tej modlitwy. Maryja jest wzorem kontemplacji (rozważała w swoim sercu - Łk 2, 19). Różaniec to kontemplacja Jezusa wraz z Maryją, gdyż *nikt lepiej od Niej nie zna Chrystusa; nikt też nie może tak jak Matka wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium* (s. 83). Tak

praktykowany różaniec stanie się nie tylko czynnością dewocyjną, ale rozważanie tajemnic różańcowych będzie owocować przemianą życia, coraz większym upodobnieniem się do Chrystusa.

W przedostatnim rozdziale (IX, s. 91-98) o. Bogusław skoncentrował się na potrzebie naśladowania Maryi, która jawi się dla wiernych jako wzór i nauczycielka: pobożności, słuchania słowa Bożego, modlitwy, duchowego macierzyństwa, ofiary. W konkluzji autor stwierdził: *duchowość maryjna nie ogranicza się jedynie do modlitw, które chrześcijanie zanoszą do Najświętszej Maryi Panny, lecz rozciąga się na akceptację pewnych postaw życia duchowego Służebnicy Pańskiej* (s. 97-98).

W rozdziale kończącym (X, s. 99-102) autor przestrzega, aby nie traktować nabożeństwa maryjnego (w jego zewnętrznych przejawach) jako źródła przywilejów i zabezpieczeń w osiągnięciu zbawienia. Za Benedyktem XVI (cytując obszernie Jego tekst) przypomina, że Chrystusowe zbawienie ma charakter powszechny, to jednak każdy z pragnących osiągnąć go musi podjąć wysiłek kroczenia za Chrystusem, naśladując Go w swoim życiu.

Podsumowując, najpierw należy zauważyć ważność podjętego przez o. Bogusława tematu: *O duchowości maryjnej z akcentem na dzisiaj*. Jak pamiętamy z okazji Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna w Rzymie wydała List: *Matka Pana. Pamięć – Obecność – Nadzieja*<sup>3</sup>. Z podtytułu dokumentu dowiadujemy się, że zawiera on przegląd niektórych aktualnych dziś zagadnień dotyczących postaci, misji i czci Najświętszej Dziewicy Maryi. Wśród nich bardzo szeroko zostało omówione zagadnienie „*Maryjnego wymiaru*” *chrześcijańskiej duchowości* (nr 53-59). Według PAMI, *doktryna i pobożność są tym miejscem, w którym wielu uczonych mówiło o Matce Pana. Jan Paweł II w Redemptoris Mater wspominał o temacie, który, mając liczne wspólne punkty z doktryną mariologiczną i czcią maryjną, jest od nich odmienny i dotyczy «duchowości maryjnej» lub jak wolą mówić inni, «maryjnego wymiaru duchowości chrześcijańskiej»*<sup>4</sup>. Dokument zauważa

<sup>3</sup> PONTIFICIA ACADEMIA MARIANA INTERNATIONALIS, *La Madre del Signore. Memoria - presenza - speranza. Alcune questioni attuali sulla figura e la missione della b. Vergine Maria*, Città del Vaticano 2000; tekst polski: *Matka Pana. Pamięć – Obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, „*Salvatoris Mater*” 4(2003) nr 3, 311-398.

<sup>4</sup> TAMŻE, 53. W przypisie 181 redaktorzy Listu wyjaśniają, że *oba wyrażenia są prawidłowe: pierwsze, «duchowość maryjna», używana wielokrotnie przez Jana Pawła II, jest prostsza i bezpośrednio wskazuje na specyficzny aspekt - maryjny - który ma być uwypuklony; drugie wyrażenie, «maryjny wymiar chrześcijańskiej duchowości», jest bardziej złożone, podkreśla jedność duchowości chrześcijańskiej, podatne jest jednak na dalsze uszczegółowienia oparte na doświadczeniu historycznym oraz ukazuje, że duchowość chrześcijańska, która bierze początek od Chrystusa i do Niego stale się odnosi, ma w sobie wymiar maryjny, który nie jest jednak czysto opcjonalny.*

brak dialogu pomiędzy teologią dogmatyczną i teologią duchowości oraz między mariologią i duchowością maryjną, a nawiązanie tego dialogu to według Papieskiej Akademii ważne zadanie dla mariologów.

Myślę, że książeczka o Kochaniewicza doskonale wpisuje się w powyższy postulat PAMI<sup>5</sup>. W prostej popularyzatorskiej formie prezentuje chrystocentryczny wymiar mariologicznych tez oraz ich fundamentalne znaczenie dla duchowości maryjnej i związanej z nią pobożności, dodając bardzo delikatną krytykę pewnych tychże aspektów. Znajdujemy w publikacji udaną próbę przełożenia doktryny maryjnej (dodajmy, że w wielu miejscach na polskim gruncie bardzo oryginalnej; mnie szczególnie uderzyły tematy: trynitarny wymiar duchowości maryjnej /krótki, ale wartościowy/; propozycja formuły *w Chrystusie do Maryi* /godne szerszego propagowania/; profetyczny wymiar objawień maryjnych) na życie codzienne czcicieli Maryi. Autor słusznie podkreślał (za Janem Pawłem II, RM 48) na wielu miejscach, że duchowość maryjna to nie tylko sama nauka wiary, ale także „życie z wiary” (s. 12).

Trzeba więc podziękować o. Bogusławowi za podjęcie tego tematu i jego popularyzację! Chociaż w moim odczuciu (teza dyskusyjna) autor w rozdziale wprowadzającym (pierwszym) niezbyt klarownie, ostro (przekonywająco) wyjaśnił same pojęcia *pobożność* i *duchowość*

<sup>5</sup> Na polskim gruncie działkę tę, od dłuższego już czasu, owocnie uprawia ks. prof. Marek Chmielewski z KUL, który profesjonalizm teologa duchowości łączy z rzeczymowym uprawianiem mariologii i na odwrót. Zob.: M. CHMIELEWSKI, *Metodologiczne aspekty duchowości maryjnej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 320-336; *Duchowe i mistyczne doświadczenie Maryi zamieszkiwania w Niej Trójcy Świętej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 251-267; *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Kwestie metodologiczne*, w: *Signum magnum – duchowość maryjna*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2002, 19-33; „Przez Jezusa do Maryi” w *duchowości polskiej*, w: *Przez Jezusa do Maryi*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa-Licheń 2002, 125-137; *Maryjny wymiar duchowości w ujęciu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 259-277; *Różaniec – maryjna szkoła ascezy i mistyki*, w: *Homo orans*, t. 4: *Modlitwa różańcowa*, red. J. MISIUREK, J. M. POPLAWSKI, K. BURSKI, Lublin 2003, 191-212; *Różaniec – szkoła życia duchowego na III tysiąclecie*, w: *Odkrywanie różańca*, red. T. SIUDY, W. ZYCIŃSKI, Częstochowa-Kraków 2003, 119-135; *Niepokalane Poczęcie jako model doświadczenia mistycznego*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 4, 304-319; *Tajemnica Niepokalanego Poczęcia w doświadczeniu mistycznym bł. Marceliny Darowskiej*, w: *Niepokalana Matka Chrystusa*, red. K. KOWALIK, K. PEK, Częstochowa-Lublin 2004, 87-100; *Misterium Niepokalanego Poczęcia w duchowości katolickiej*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, red. D. MASTALSKA, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 97-107; *Il mistero dell'Immacolata concezione di Maria nella spiritualità cattolica*, „Miles Immacolatae” 42(2006) fasc. 1, 143-156; *Maryja w doświadczeniu mistycznym Błogosławionej*, w: *Bł. Marcelina Darowska – dar na trzecie tysiąclecie*, red. M. CHMIELEWSKI, J. MARTYNUSKA, Lublin-Szymanów 2007, 201-223; *Giovanni Paolo II sulla spiritualità mariana*, w: *La Vergine Maria nel magistero di Giovanni Paolo II*, red. T. SIUDY, Città del Vaticano 2007, 217-237; *Inspiracje maryjne we współczesnych nurtach polskiej duchowości*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, Częstochowa-Pasierbiec 2007, 153-164.

(mam tu na myśli ich zdefiniowanie) oraz ich wzajemne relacje. Dla mnie osobiście (najkrócej) duchowość (mam tu na myśli duchowość chrześcijańską) to wewnętrzny wymiar przeżywania wiary, natomiast pobożność to jej przejaw zewnętrzny. Na własny użytek, dla lepszego zrozumienia związków i różnic między tymi dwoma pojęciami, warto posłużyć się kategorią wyrażoną tytułem książki Karola Wojtyły: *Osoba i czyn*. W tym kluczu duchowość to rzeczywistość, która opisuje wymiar osobowy życia religijnego na płaszczyźnie wewnętrznej, natomiast pobożność ukazuje to samo w wymiarze zewnętrznym, czynnościowym<sup>6</sup>. Oczywiście obie rzeczywistości są ze sobą genetycznie i nierozdzielnie związane, ale nie można stosować zamiennie tych dwu pojęć. Pobożność wynika z duchowości, odpowiada duchowości, to jest zewnętrzny przejaw owego „życia z wiary”<sup>7</sup>.

Uwidocznienie przez o. Kochaniewicza pewnego priorytetu maryjnej duchowości w duchowości chrześcijańskiej zasługuje również na pozytywne odnotowanie. Znow odnieśmy się do cytowanego wyżej Listu PAMI. Dokument wyraźnie akcentuje, że duchowość maryjna jest *składnikiem bądź wymiarem (wewnętrznym) jednej duchowości chrześcijańskiej*<sup>8</sup>, używając innych słów, możemy powiedzieć, że nie jest duchowością „obok”, ale duchowością „w”. Stwierdza również, że *pobożność maryjna*<sup>9</sup> jest *wyrazem „posłuszeństwa wiary”*. Logikę tej tezy można streścić w następującej sekwencji: darem Ojca dla ludzkości jest Jezus; darem Ojca i Syna jest także Duch Święty (są to „najwyższe, niewypowiedziane i nieporównywalne dary Ojca dla ludzkości”); darem Jezusa dla Kościoła (są także inne) jest „dar z własnej Matki”. W scenie opisanej u J 19, 25-27 Jezus, umierający na krzyżu, ofiarował uczniowi, a w nim wszystkim tym, którzy są Jego uczniami w wierze, swoją własną Matkę. Scena ta to objawienie teologicznej prawdy o duchowym macierzyństwie Maryi, które jest „istotnym elementem zbawczego planu Boga (...) przyjęcie tego Boskiego objawienia jest zatem wyrazem «posłuszeństwa wiary» wobec Boga, który objawia” (nr 75). Jednakże podkreślając (tak w teorii, jak i praktyce) doniosłość maryjnej duchowości i związanej z nią głęboko pobożności, należy zawsze pamiętać, aby nie przeceniać „tego, co jest tylko środkiem poprzez potraktowanie go mniej lub bardziej świa-

<sup>6</sup> W. SIWAK, *Maryjny wymiar duchowości i pobożności chrześcijańskiej. Refleksje teologiczno-duszpasterskie na kanwie lektury dokumentu Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej – PAMI: „Matka Pana. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi”* [konferencja ogłoszona podczas pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Maryjnych w Strachocinie w dniach 13-16 maja 2004], „Informator Rycerstwa Niepokalanej” (2004) nr 9, 61-63.

<sup>7</sup> M. CHMIELEWSKI, *Metodologiczne aspekty duchowości maryjnej...*, 331.

<sup>8</sup> PAMI, *Matka Pana...*, 58.

<sup>9</sup> TAMŻE, 74.

domie, jako prawie celu” (nr 58). O zasadzie tej pamiętał o. Bogusław przez całą książkę, akcentował, przybliżał, naświetlał przykładami tezę, że duchowość maryjna *nie jest* [...] *autonomiczną, paralelną rzeczywistością, lecz integralnym nurtem duchowości chrześcijańskiej. Dlatego zasadniczym jej celem nie jest upodobnienie do Maryi, lecz przemienienie wiernych w Chrystusie. Chrystus jest początkiem i końcem nabożeństwa maryjnego* (s. 103).

Tu dotykamy kolejnej (najważniejszej!) kwestii godnej odnotowania. Sobór Watykański II w Konstytucji o Kościele fundamentalnie uzasadnienie dla czci Matki Najświętszej upatruje w Jej uczestnictwie, jako Matki Boga, w tajemnicach Chrystusa: *Maryja, naśladowując swego Syna, dzięki łasce Bożej wywyższona ponad wszystkich aniołów i ludzi, słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej, ponieważ jako Najświętsza Matka Boga uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa*<sup>10</sup>. Podobnie Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus* podając zasady odnowy kultu maryjnego, wśród wielu na pierwszym miejscu wymienia zasadę: trynitarną i chrystologiczną<sup>11</sup>. Ta pierwsza mówi nam, że kult maryjny musi posiadać charakter trynitarny. Tylko Bóg w Trójcy Jedyny sam z siebie ma prawo do kultu religijnego. Cześć oddawana Maryi musi mieć odniesienie do Boga i musi być kultem ze względu na Boga, ze względu na to, co Jej uczynił, kim dla Niej był. Ukazywać Maryję w relacji Osób Trójcy Świętej. Tę drugą można wyrazić stwierdzeniem: więcej Chrystusa w kulcie Maryi! Chrystus musi stać w centrum wszystkich aktów religijnych. Nie wolno rozważać o Najświętszej Maryi Pannie w oderwaniu od Chrystusowego dzieła zbawienia. Nie wolno izolować Maryi od Jezusa. Kult maryjny winien być ze swej istoty chrystocentryczny. Należy więc odnowić każdy możliwy przejaw kultu, w którym, w celu uwypuklenia osoby Maryi, Chrystus schodzi na plan dalszy. Maryja należy do tajemnicy Chrystusa. Cała zasadność mówienia o Niej wynika z owego uczestnictwa w misterium Jej Syna.

O tej podstawowej prawdzie Kościół winien zawsze pamiętać, tak w teorii, jak i w praktyce. Jednak po grzechu pierworodnym rana umysłu i woli daje nader często o sobie znać. Stąd od czasu do czasu trzeba przypominać to, co istotne i najważniejsze. Dlatego należy podziękować autorowi książeczki, że podjął się trudu spojrzenia (przybliżenia) na nabożeństwo maryjne przez pryzmat Chrystusa, w oparciu o współczesne nauczanie Kościoła i teologów. A że takie popularyzatorskie publikacje, ukazujące chrystocentryczny wymiar maryjności, są nadal potrzebne, przeszło ćwierć wieku po *Marialis cultus* przekonał się dobrze o. prof. Napiórkowski, który pewnego razu wygłaszając homilię do „wyrobio-

<sup>10</sup> LG 66.

<sup>11</sup> MC 25.



nego” teologicznie (tak mniemał) gremium żeńskiego laikatu, uczestniczącego we mszy św. w kaplicy klasztornej przy ul. Pszennej w Lublinie, wspomniał, że Pan Jezus jest ważniejszy niż Maryja (bo jest naszym Zbawcą), że kocha nas nie mniej niż Ona, a nawet bardziej. Po zakończonej mszy św. musiał gęsto tłumaczyć się bardzo wzburzonej jednej ze słuchaczek, która jednakowoż nie do końca została przekonana do prawowierności tez wygłoszonych przez Ojca Profesora, argumentując, że Pan Jezus nie może być ważniejszy od Maryi, gdyż Ona jest Jego Matką (historię opowiedzianą kiedyś przez o. Profesora, przytoczyłem z pamięci).

Jak każde dzieło ludzkie nie obejdzie się bez mankamentów, tak również i książka o. Bogusława, np.: trochę pomyłona we wstępie kolejność opisywanych rozdziałów: *Rozdział piąty rozszerza wspomnianą perspektywę, ukazując nabożeństwo do Matki Bożej w świetle tajemnicy Trójcy Świętej* (s. 7). Z treści książki i spisu treści wiemy, że chodzi o rozdział czwarty. Ta pomyłka skutkuje kolejnymi „przesunięciami” struktury książki we wstępie: *rozdział kolejny przedstawia relację pomiędzy liturgią a pobożnością ludową* (s. 7). W rzeczywistości jest to rozdział VI, ale nie jest on „kolejnym” po tym opisującym Maryję w perspektywie trynitarniej. Trochę nieujednoczone w przypisach skróty. Są to potknięcia bardziej natury redakcyjnej (uważam za marginalne) i nie mają wpływu na wartość merytoryczną recenzowanej książki.

Po uważnym przeczytaniu książki, jako katolicki czytelnik i teolog, odnoszę bardzo pozytywne wrażenia - jeśli chodzi o treść mariologiczną (bo na tym się skupiamy; nie wypowiadam się jako teolog duchowości) i proponowaną formę duchowości, dodałbym - pobożności maryjnej. Według mnie książka zawiera oprócz mariologicznego wykładu wiele ciekawych i potrzebnych spostrzeżeń, akcentów, korekt.

Kto może skorzystać z książki? Według jej autora, *jest adresowana zarówno do mariologów i do duszpasterzy, jak również do wszystkich, którzy pragną pogłębić duchowość maryjną* (s. 6). Po przeczytaniu książeczki niewątpliwie można solidaryzować się z powyższym zdaniem. Wydaje się, że książeczka (dzięki możliwościom szerokiego kolportażu Niepokalanowskiego Wydawnictwa) bardzo przysłuży się popularyzacji i ciągle potrzebnemu dowartościowaniu chrystocentrycznego wymiaru mariologii - tej „trafiającej pod strzechy” i tam inspirującej i korygującej naszą duchowość i pobożność maryjną.